№ 61. w Srodę

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 14. Marca 1849.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Poznań, d. 12. Marca. — Nasi reakcyoniści czynniejsi, zwani vaterländerami uwijali się od dwóch dni po miejscach publicznych i rozsiewali wiadomości o wielkiéj rewolucyi w Wiedniu zaszłéj w dniu 8. i 9. Marca, gdzie Weldena gubernatora wraz z wojskiém mieli wyprzeć z miasta swego Wiedeńczykowie. Odwoływali się przytém do podań gazety wrocławskiéj, że dzienniki z Wiednia pocztą nie nadeszły. My wiedząc, że poczty z Wiednia często zalegają, nie dziwiliśmy się jéj nienadejściu tyle, ile wielkiéj i głębokiéj polityce vaterländerów, których źródło i intencye w 24 godzin musiały się odkryć. Nie pierwszy to raz rozsiewają oni podobne wieści i nie wstydzą się kłamstw, które tylko ich złych chęci dowodzą. Tymczasem dziś nadeszły Staatsanzeiger, tudzież inne dzienniki zawierają wiadomości już z d. 10. Marca z Wiednia i donoszą o aresztowaniach nie tylko przedsięwziętych w Kromieryżu pomiędzy deputowanymi, ale i w całym kraju. Gdziekolwiek tylko jaki liberalista zdatniejszy przebywa w Austryi, stara się ukryć przed uwięzieniem, gdyż panowanie metternichowskie na nowo wraca. Otóż rewolucya w znaczeniu naszych vaterländerów. Gazeta zaś niemiecka poznańska z swéj strony upowszechnia wiadomości o okropnych wypadkach w prowincyi naszéj, a szczególniéj we Wrześni, gdzie chłopcy z chorągiewkami biegali d. 1. Marca po ulicach wołając: Polska żyje. A w nocy zapalono dwie budki strażnicze ze słomy, ale się nie spaliły. Przytém wołano do broni, przynajmniéj tak Niemcom brzmiało w uszach, gdy tymczasem Polacy utrzymują, że wołano do obrony. W tak okropném położeniu miasta, żąda autor artykułu tego, ażeby nadesłano załogę do Wrześni wojskową, dla obrony życia Niemców w tém mieście.

Gazeta narodowa niemiecka pisze z Torunia pod dniem 3. Marca jak następuje: Około uzbrojenia twierdzy naszéj pilnie pracują, lecz zdaje się raczéj na nieprzyjaciela zagranicznego aniżeli domowego, którego tu w téj chwili trudnoby było dostrzedz.

Frankfurt n. M. 5. Marca. — Ministerstwo rzeszy odebrało doniesienie ważne z Francyi. Odkryto plan cały do nowego powstania republikańskiego, 80 nazwisk osób skompromitowanych ma być wiadomych, tym sposobem zapobiegną wypadkom, które jak reakcyoniści utrzymują, miały się od wyrzynania dobrych obywateli rozpocząć. Wczoraj wieczorem poczyniono tu już przygotowania tyczące się środków ostrożności. — Korrespondent znów inny donosi z dnia tegoż samego co następuje: wczoraj obsadzono wszystkie dworce kolejowe aż do Moguncyi, Wiesbaden, Darmstadt silnemi oddziałami wojska, w ogóle uważano wielki ruch pomiędzy wojskiem tak w samym Frankfurcie, jakoteż w okolicy na 4 do 5 mil, wszędzie żołnierze się uwijali, np. przez Wiesbaden przechodziło 2 do 3000 żołnierzy. — Władza centralna jak widać, obawiała się rozruchów, dla tego całe siły swoje rozwinęła. Nawet tu w Frankfurcie cały dzień patrole za patrola mi przechodziły, a w nocy stały wojska pod bronią na Rossmarkt, artylerya przy działach z luntami zapalonemi. Wczoraj była rocznica powstania frankfurtskiego. Nietrudnoby pewnie było odgadnąć, kto rozsiewa pogłoski podobne, i komu one posłużyć mają do łatwiejszego dopięcia niecnych zamiarów.

Norymberg 7. Marca. — Jesteśmy tu na wpół w stanie oblężenia, cywilni z wojskiem ścierają się, obronie krajowéj odebrano działa, które ona sobie za własne pieniądze kupiła, i pod kluczem pilnuje ich wojsko liniowe, stary zamek cesarski zamieniono w koszary, jedna bateryа artyleryi zostaje tutaj dla pomnożenia garnizonu, w sąsiedztwie w Triersdorf stoi bateryа artyleryi konnéj. Dla dopełnienia tych wszystkich rozporządzeń wojskowych, zamierzają jeszcze zająć owe 4 kolosalne wieże przy bramach głównych. Ponieważ mieszkańcy spokojni na te przysposobienia okiem podejrzliwem spoglądają, niemogąc sobie wytłumaczyć, kogo dotyczą, przeto magistrat wydał obwieszczenie następujące, z którego widać, iż treść i forma jego zostały mu przepisane. Według doniesienia służbowego król. komendantury miasta tutajszego, mają być tymczasowo baszty Frauenthor i Spittlerthor wojskiem obsadzone, które jak wiadomo z resztą baszt bramowych tworzą część budowli fortyfikacyjnych twierdzy tutajszéj, co ma nastąpić dla szczupłości kwater w mieście, gdyż w krótce spodziewamy się przybycia popisowych. Oprócz tego z polecenia król. komendantury na każdéj z baszt owych ma być zaprowadzoném jedno działo, dla zasłaniania w przypadku nieprzewidzianym obydwóch dworców kolei żelaznéj. Powody zatém z jakich rozporządzeni wojskowe względem tych baszt w razie potrzeby i względem reszty ich nastąpią, są zupełnie pojedyńcze i nie powinny żadnéj wzbudzać obawy Jednakże przygotowania te itd.

Styl ten tak jest urzędowym, że nikt domyślić się nie może, dla czego rząd chwycił się takich ostrożności.

Austrya.

MANIFEST CESARSKI.

My Franciszek Józef Pierwszy z Bożéj łaski cesarz Austryi król Węgierski, Czeski, król Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Sławonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi; król Jerozolimski i t. d. Arcyksiążę Austryi; Wielki Książę Toskanii i Krakowa; książę Lotaryngii, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Karnioli i Bukowiny; W. ks. Siedmiogrodu, Margrabia Morawy; książę Wyższego i Niższego Szląska, Modeny, Parmy, Placencyi i Gwastalli, Oświecima i Zatora, Cieszyna, Fryolu, Raguzy i Zary; uksiążęcony hrabia Habsburga, Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyski; książe Trydencki i Brykseński; Margrabia Wyższéj i Niższéj Luzacyi i Istryi; hrabia na Hohenembs, Feldkirch, Bregencyi, Sonnenbergu i t. d., Pan na Tryeście, Cattaro i Wendeńskiéj Marchii.

Gdy przed blisko rokiem najdostojniejszy nasz poprzednik na tronie cesarz Ferdynand I. przychylił się do powszechnego życzenia o odpowiednie czasowi reformy przez przyobiecanie wolnych instytucyi, przejęły kraj cały uczucia wdzięczności i radosnego oczekiwania. Lecz późniejsze wypadki mało odpowiedziały tak słusznéj nadziei. Stan w jakim się dziś ojczyzna znajduje, głębokim smutkiem napełnia serca nasze; zniknął w niéj pokój wewnętrzny. Zubożenie zagraża temu tyle niegdyś błogosławionemu krajowi. W naszéj stolicy i rezydencyi Wiedniu, zabiegi pojedyńczych ludzi złéj woli, ku wielkiemu naszemu ubolewaniu i pomimo wybornego sposobu myślenia przeważającéj większości jéj mieszkańców, wymagają utrzymania stanu wyjątkowego. Wojna domowa rujnuje część naszego węgierskiego królestwa. W innym koronnym kraju stan wojenny przeszkadza zaprowadzeniu uporządkowanych stosunków, a chociaż tam powierzchowna spokojność nie zostaje przerwaną przecież duch nieufności i niezgody skrycie i podstępnie stronników zjednać sobie usiłuje.

Tak smutne są skutki, nie wolności, ale jéj nadużywania. Temu zaś nadużywaniu zapobiedz, rewolucyą zamknąć, jest naszym obowiązkiem i naszą wolą.

W manifeście naszym z d. 2. Grudnia wynurzyliśmy nadzieję, że nam się przy bożéj pomocy i w porozumieniu się z ludami powiedzie, wszystkie kraje i plemiona monarchii połączyć w jedno wielkie polityczne ciało. Wszędzie w naszém rozległém państwie słowa te radosne znalazły przyjęcie. Były one bowiem wyrazem oddawna czuć się dającéj, a teraz do powszechnego przekonania doszłéj potrzeby. W odrzekaniu się zbiorowéj monarchii, w ściślejszym związku jéj części składowych, spostrzega zdrowy zmysł ludu pierwszy warunek przywrócenia zakłóconego porządku i zachwianego dobrego bytu, równie jak najpewniejszą rękojmię błogiéj i świetnéj przeszłości.

Tymczasem zwołany przez cesarza Ferdynanda I. sejm państwa, obradował nad konstytucyą dla jednéj części monarchii. Z uwagi na zajęte przezeń w miesiącu Październiku, z winną naszemu domowi wiernością nie licujące stanowisko, nie bez wahania się postanowiliśmy zostawić mu dalsze prowadzenie tego wielkiego dzieła. Mieliśmy wówczas nadzieję, że to zgromadzenie, mając na oku stosunki rzeczywiste państwa, wkrótce powierzone mu zadanie do pożądanego doprowadzi wypadku.

Nieszczęściem zawiedzione zostało to nasze oczekiwanie.

Po wielomiesięcznych rozprawach dzieło konstytucyjne do skutku nie przyszło. Dyskussye w zakresie teoryi nie tylko z rzeczywistemi stosunkami monarchy w stanowczéj będące sprzeczności, ale nadto ugruntowaniu porządnego w państwie stanu prawnego przeszkadzające, w daleką posunęły przyszłość powrócenie spokojności, legalności i publicznego zaufania, smutne zrodziły trwogi w dobrzemyślących obywatelach i pokonanéj co dopiero siłą oręża w Wiedniu partyi burzącéj, w innéj części naszego państwa niezupełnie jeszcze zgnębionéj nowéj dodały odwagi i nowéj czynności. Tym sposobem zachwiana została z gruntu nadzieja, aby to zgromadzenie, mimo nader szacownych żywiołów jakie w sobie zawiera, zadanie swoje rozwiązać zdołało.

Tymczasem zwycięzkie postępy oręża naszego w Węgrzech zbliżyły wielkie dzieło odrodzenia jednolitéj Austryi, które jako główne zadanie życia naszego sobie założyliśmy i nieodzowną stało się koniecznością zasady dzieła tego w długotrwały sposób zabezpieczyć. Konstytucya nietylko kraje w Kromieryżu zastąpione, ale całe państwo w swojem zbiorowem połączeniu obejmująca, jest tem czego ludy Austryi ze słuszną niecierpliwością od nas oczekują. W ten sposób zatem dzieło konstytucyjne przekroczyło granicę powołania tego zgromadzenia.

Postanowiliśmy więc dla całego Naszego państwa nadać z własnego po pędu i z własnéj cesarskiéj mocy te prawa swobody i polityczne instytucye, jakie nasz najdostojniejszy stryj i poprzednik cesarz Ferdynand I. i My sami im przyobiecaliśmy, a które według naszego przekonania za najzbawienniejsze i najpomyślniejsze dla dobra Austryi uznaliśmy. Ogłaszamy zatem na dniu dzisiejszym ustawę konstytucyjną dla jednego i nierozdzielnego cesarstwa Austryi, zamykamy niniejszém zgromadzenie sejmowe w Kromieryżu, rozwięzujemy je i rozkazujemy, aby członkowie natychmiast po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia rozeszli się.

Jedność całości, z udzielnością i wolnym rozwojem jéj części, silną, porządku i prawa strzegącą władzą nad zbiorowem państwem, z wolnością indywiduum, gminy, krajów naszéj korony i rozmaitych narodowości, przywieść do harmonii, ugruntowanie silnéj administracyi, która równie daleka od ścieśniającéj centralizacyi jak rozprzężającéj dyssolucyi, szlachetnym siłom kraju dostateczne zapewnia pole działania, oraz tak wewnętrznego jak i zewnętrznego pokoju strzedz umie, — stworzenie oszczędnego, ciężary obywatelskie ile możności ulżywającego a przez jawność zawarowawanego budżetu państwa, — zupełne przeprowadzenie zniesienia ciężarów gruntowych za słusznem wynagrodzeniem, za pośrednictwem państwa, — zabezpieczenie prawdziwéj wolności przez prawo, oto są zasady, jakie przy nadaniu obecnéj ustawy konstytucyjnéj nami kierowały.

Ludy Austryi! w całéj prawie Europie obywatelskie społeczeństwo zachwiane jest w swoich zasadach, wszędzie prawie rozwiązaniem zagrożone, niezmordowanemi usiłowaniami występnego stronnictwa. Jak wielkie są przecież niebezpieczeństwa, na jakie Europa jest wystawiona, nie wątpimy przecież o wielkiéj i błogiéj przyszłości ojczyzny.

Ufamy w téj mierze w pomoc wszechmocnego Boga, który nigdy nie opuścił cesarskiego domu naszego, ufamy w dobrą wolę i wierność naszych ludów, które w niezmiernéj większości z dobrzemyślących składają się, ufamy w waleczność i honor słynnego wojska naszego.

Ludy Austryi! garnijcie się do waszego cesarza, otaczajcie go waszą przychylnością i czynnem współdziałaniem a konstytucya nie będzie martwą głoską, stanie się ona przedmurzem waszéj wolności, rękojmią waszéj potęgi, blaskiem, jednością monarchii! Wielkie jest dzieło ale powiedzie się połączonym siłom.

Tak dano w naszéj królewskiéj stolicy Ołomuńcu, 4. Marca 1849. r.

Franciszek Józef.

Szwarzenberg. Stadion. Krauss. Bach. Cordon. Bruck. Thinnfeld. Kulmer.

Prawa zasadnicze dla monarchii austryackiéj.

My Franciszek Józef I. itd. rozporządzamy dla wyrażonych poniżéj krajów koronnych cesarstwa austryackiego, mianowicie dla arcyksięstwa wyższéj i niższéj Austryi, księstwa salzburskiego, księstwa styryjskiego, królestwa illiryjskiego, składającego się z księstw Karyntyi i Karnioli, uksiężąconego hrabstwa Goryczyi i Gradyski, margrabstwa Istryi i miasta Tryestu z jego obwodem — dla uksiężąconego hrabstwa Tyrolu i Voralbergu, królestwa czeskiego, margrabstwa morawskiego, księstwa wyższego i niższego Szląska, królestwa Galicyi i Lodomeryi, z ks. Oświęcima i Zatora i Wielkiego Księstwa Krakowa, dla księstwa Bukowiny, nakoniec dla królestwa Dalmacyi — w uznaniu i dla zabezpieczenia praw politycznych przez przyjęcie z naszéj strony formy rządu konstytucyjnéj, na wniosek naszego ministeryum, co następuje:

§. 1. Zupełna wolność wyznań i prawo domowego wypełniania obrządków religijnych, każdemu jest zapewnione. Używanie praw obywatelskich i politycznych niezależném jest od wyznania, nie może jednakże wyznanie być przeszkodą w dopełnieniu obowiązków obywatelskich.

§. 2. Każdy prawnie uznany kościół i towarzystwo religijne ma prawo do wspólnego wypełniania obowiązków religijnych, kieruje i rozporządza swoje interessa niepodlegle, zostaje w posiadaniu i w używaniu zakładów i funduszów na własne cele wyznania, oświecania i dobroczynności przeznaczonych, równie jednak jak wszelkie towarzystwo podlega powszechnemu prawu państwa.

§. 3. Umiejętność i jéj nauczanie jest wolne. Każdemu obywatelowi, który na prawéj drodze udowodnił swoje uzdolnienie, służy prawo zakładania instytutów naukowych i wychowania, oraz nauczania w tychże. — Domowe nauczania nie ulega podobnemu ograniczeniu.

§. 4. Powszechnemu kształceniu ludu za pomocą publicznych zakładów, mianowicie w krajach przez ludność różnoplemienną zamieszkałych, w ten sposób ma być zaradzoném, aby tym także plemionom, które mniejszość stanowią, służyły potrzebne środki do pielęgnowania swojego języka i wykształcenia tegoż. Nauczanie religii w szkołach dla ludu należeć będzie do właściwego kościoła lub towarzystwa religijnego. Rząd obejmuje najwyższy dozór nad sprawami nauczania i wychowania.

§. 5. Każdemu służy prawo wyrażania swojego zdania słowem, pismem, drukiem lub przedstawieniem obrazowém. Wolność druku cenzurą ograniczona być nie może. Przeciwko nadużyciom druku, wydane będzie prawo repressyjne.

§. 6. Prawo petycyi służy każdemu. Petycye pod zbiorowém imieniem tylko od władz i prawnie uznanych korporacyj wychodzić mogą.

§. 7. Obywatelom państwa austryackiego służy prawo zgromadzenia się i łączenia w związki, o ile cele, środki lub sposoby zgromadzenia lub związku ani są prawu przeciwne, ani dla państwa niebezpieczne. Wykonanie tego prawa, równie jak warunki, pod jakiemi prawa towarzyskie nabywają się, wykonywają, lub utracają, oznaczy ustawa.

§. 8. Wolność osobista jest zapewniona. Przyaresztowanie osoby, wyjąwszy przypadek uchwycenia na gorącym uczynku, tylko na zasadzie opatrzonego w powody rozkazu sędziego lub władzy funkcye sądowe prawnie pełniącéj, nastąpić może. Każdy taki rozkaz aresztowania winien być aresztowanemu w chwili ujęcia go, a najdaléj we 24 godzin po témże doręczonym.

§. 9. Władza bezpieczeństwa obowiązana jest każdego przyaresztowanego w przeciągu 48 godzin uwolnić, lub właściwemu sądowi przekazać.

§. 10. Prawo mieszkania jest nietykalném. Przetrząsanie mieszkania i papierów, lub zajęcie tychże jedynie w przepisanych prawem przypadkach i formach nastąpić może.

§. 11. Tajemnica listów nie może być naruszoną i przytrzymanie listów tylko w razie wojny lub na zasadzie sądowego rozkazu, przedsięwziętém być może.

§. 12. W razie wojny, wewnętrznych niespokojności rozporządzenia powyższych paragrafów od 5 do 11 włącznie mogą być chwilo i miejscowo zawieszone. Osobne prawo przedmiot ten bliżéj oznaczy.

§. 13. Nasze ministeryum upoważnione jest skreślić i sankcyi naszéj przedstawić potrzebne do przeprowadzenia powyższych postanowień, aż do chwili wydania praw organicznych, tymczasowo wydać się mające rozporządzenia.

Dan. w naszéj królewskiéj stolicy Ołomuńcu 4. Marca 1849. r.

(podp.) Franciszek Józef.

Szwarzenberg. Stadion. Krauss Bach. Cordon. Bruch. Thinfeld. Kulmer.

Najjaśniejszy Pan postanowił w dniu dzisiejszym nadać konstytucyą ludom Austryi, a oraz w jednocześnie wydanym manifeście wykaże powody, jakie J. C. M. do tego kroku skłoniły. Konstytucya ta połączy naszą wielką ojczyznę w jedną całość, i tym sposob m do skutku przyprowadzi to dzieło, które J. C. Mość w swoim manifeście przy objęciu tronu z dnia 2. Grudnia p. r. jako przyszłe zadanie swoje zapowiedział. To stanowcze zaprowadzenie wolnych i potrzebom czasu odpowiadających instytucyi zamieni w rzeczywistość one swobody i prawa, które J. C. Mość cesarz Ferdynand Józef potwierdził; niemniéj przez ustanowienie i określenie wszystkich władz państwa, przez uporządkowanie stosunków krajowych, położony zostanie kres i cel stanowi niepewności i niepokoju, to jest rewolucyi, która Austryą od roku wstrząsa, a któréj dłuższe trwanie przyprawiłoby o zgubę tak polityczny, jak duchowy i materyalny byt ludu.

W téj ważnéj, stanowczéj chwili wszelkie władze mają za święty obowiązek, więcéj niż kiedy przejąć się wysokością swojego powołania. Na nich to cięży, aby całą swą działalność i chęć najgorliwszą skierowali do nadania najzupełniejszéj mocy prawu; na nich cięży obowiązek stanowczego wystąpienia przeciw nieprzyjaciołom porządku i prawa, a tém samém obywatelom państwa spokojne używanie prawdziwéj wolności zapewnić.

Przyjęcie się obowiązkami i zrozumienie onych, użyczyć musi władzom takich środków, iżby w każdym przypadku powołaniu swemu w całéj rozciągłości odpowiedzieć mogły. Oświecenie wątpiących i przez niezrozumienie lub fałszywe pojęcie wahających się; dobitne przedstawienie względem wbłąd wprowadzonych; energiczne postępowanie z tymi, którzy innych uwieść i z drogi prawa sprowadzić usiłują; stanowcze występowanie przeciwko wszelkiemu bezprawiu, wszelkiemu oporowi, przeciwko prawu lub władzy prawnéj, główném zadaniem będzie wszelkiéj władzy.

Ministeryum z całą usilnością, z całemi środkami jakiemi rozporządza nalegać będzie, aby ci, w których ręku władza rządowa zostaje, obowiązki swoje pełnili; nie może i nie dozwoli nigdy, aby ze strony władz wąt-

pliwość lub wahanie w wykonaniu obowiązków nastąpić mogło; przeciwnie obstawać będzie zatém, aby swojemu zdaniu odpowiedzieli. W ten sam jednakże sposób muszą wszyscy słudzy korony poddane sobie organa zobowiązać, aby przez jednomyślne współdziałanie, wspólny, wzniosły cel uspokojenia kraju, pokrzepienia dobrego bytu ludu, zachowania, ożywienia i wzmocnienia nowych konstytucyjnych instytucyi mógł być osiągniętym.

Ministeryum ma to silne, wewnętrzne przekonanie, że od władz zależy utrzymanie spokojności, porządku, pokoju i prawności, zjednania wartości instytucyom Austryi i posłuszeństwa prawu; lecz to właśnie przekonanie wkłada nań obowiązek wszystkie sługi państwa najsurowszéj osobistéj poddać odpowiedzialności za ich postępowanie, i raz jeszcze w téj wielkiéj chwili z całą powagą i przyciskiem wezwać ich, aby stale i energicznie obowiązki swoje wypełniali, oraz wiernie i niezmiennie trzymali się zasad konstytucyi, którą Naj. Pan nasz najłaskawszy cesarz ludom swoim nadać raczył,

Ołomuniec, d. 6. Marca 18.9.

Szwarzenberg. Stadion. Krauss. Bach. Cordon. Bruck. Thinnfeld. Kulmer.

Wiedeń 5. Marca. — Armia nasza postawiona na stopie wojennéj, dochodząc prawie do 700,000 ludzi(?), przewyższa kosztem wszelkie źródła dochodów kraju. Przytém wszystkiém jedynie stan chłopski przez zniesienie ciężarów osobistych i przywiązanych do gruntu nieco ulgi doznał, wszystkie inne stany bez wyjątku cierpią. Przez nowe nałożenie podatków stałby się patent z 7. Września 1848. r. urojeniem dla wieśniaka, a zatém teraz nie pozostaje nic więcéj, jak uciec się do pożyczki a raczéj jeszcze do pieniędzy papierowych. Bankierowie wielcy skupują ciągle złoto i srebro, jednakże przy pierwszém ubiegają się szczególnie za dukatami obrączkowemi i suwerendorami. Przesilenie not bankowych węgierskich, wcale bezcenności papierów tych niesprowadziło, owszém w Wiedniu i Presburgu podobno wczoraj wypłaty przyjmowano notami 5 i 100 złotemi po 86 do 90. — W Peszcie wyszło obwieszczenie, które posiadających papiery węgierskie zaspokaja i handel płodami krajowemi znów ożywiło, których inaczéj zbyć niebyło można jak za noty banku węgierskiego. Brzmi ono jak następuje: »Ponieważ w publiczności rozeszła się pogłoska, że noty węgierskie mają być w Austryi z obiegu wywołane i konfiskowane, przeto dla zaspokojenia jéj ogłasza się niniejszém: że wywołanie i zabieranie not węgierskich, do handlu prywatnego w Węgrzech nie będzie zastósowanem. Budzyń 2. Marca 1849 Od c. k. komendy głównéj armii.« Że zaś nad papierami węgierskiemi niemasz żadnéj kontroli, pozostawiono więc Koszutowi znowu drogę otwartą do pomnażania not bankowych. Pokazuje się ztąd jawnie, że Windischgrätza powody nader ważne skłoniły do takiéj uległości i zaprzania się samego siebie w obec postępowania jego z innemi prowincyami Austryi.

Francya.

Paryż, dn. 8. Marca. — Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dnia 8. Marca. Z porządku dziennego przypada interpellacya Buvigniera względem spraw włoskich. Buvignier: wielkie ruchy wojska odbywają się w Niemczech i Włoszech. Przeciw komu są one wymierzone? Wychodzą od tak zwanych mocarstw północnych i są według, podań skierowane ku Włochom, ale niebawem zwrócą się przeciw francuskiéj rzeczypospolitéj. Włochy są jeno strażą przednią w planie téj koalicyi królów. — Czuliście to dobrze i zadekretowaliście pod dniem 24. Maja oswobodzenie Włoch i związek braterski z ludem niemieckim. Ufając téj rzetelności oświadczenia się waszego Włochy powstały, ale monarchowie połączyli się przeciw nim, a w téj chwili zagraża włoskiéj sprawie, upadek. Jakiż w tém jest interes Francyi? Co jéj nakazuje spieszyć Włochom na pomoc. Każde serce pomiędzy ludem czuje, co działać należy. Ale starają się przez różne błędne przedstawienia lud omamić. Porównywają rok 1849. z rokiem 1792. i niewidzą nawet, jakiego błędu się dopuszczają. W roku 1792. rzeczpospolita była podaną w wątpliwość, zewsząd nastawano na formę republikańską i utrzymywano, że rzeczpospolita była formą narzuconą krajowi przez jedno stronnictwo, a nie wpływem życzeń ludu. Nie utrzymuję, że dziś podobnie rosprawiają (śmiech), ale to nie jest dla nikogo tajemnicą, że nieprzyjaciele rzeczypospolitéj zrzucili maskę i chcą monarchią odświeżyć i koalicyą dworów skojarzyć. (Prawa strona przerywa mówcy.) Odkrycie tych zamachów nic tu uczynić należy. Austryacy rzucili się na Ferrarę. Czyliż rząd zaprotestował? Nie! Powinien był zaprotestować z całą energią i niedozwolić przypuszczenia, że chce układać się na zasadach roku 1815. Układy te ani de facto ani de jure istnieć nie mogą. Zgromadzenie narodowe wyrzekło się ich dnia 24. Maja; wprawdzie nie byliśmy rozdwojeni wówczas na rojalistów i republikanów. (Wrzawa.) Od tego czasu władza wykonawcza poczęła być reakcyjną. Wniosek mój przeto zmierza do tego, ażeby oświadczenie z dnia 24. Maja uroczyście ponowionem zostało. Głos z prawéj strony: to nie jest interpellacya! Drouyn de Lhuys: spodziewaliśmy się interpellacyi; natomiast żądają od was odnowienia postanowień z dnia 24. Maja względem Włoch i Niemiec. Pozostaliśmy wiernymi owym postanowieniom. (Chalas na lewéj stronie.) Jakże mamy tłumaczyć owe postanowienia? (Wrzawa). Część zgromadzenia zdaje się pod niemi rozumieć wojnę ze wszystkiemi niebezpieczeństwami i okropnościami. Do zgromadzenia narodowego należy wyjaśnienie, jak mają być wykładane te postanowienia. Ledru Rollin: Mówią wam, że rzeczą jest zbyteczną powtórzyć oświadczenie z dnia 4. Maja, że jemu pozostaniemy wiernymi. Nie chcą atoli odpowiadać w głównéj rzeczy. Pozwólcie mi, ponieważ ministerstwo niechce odpowiadać, odpowiedzieć za nie. (Śmiech szyderczy z lewéj, a z prawéj mruczenie.) Tak, odpowiem za nie, bo odpowiedź tu stanowi rzecz główną. Ministerstwo okrywa się milczeniem i powiada, że działa w duchu waszych dekretów. Ja zaś utrzymuję, że działa w przeciwnym duchu. Wasze postępowanie, (Ledru Rollin zwraca się do ministrów) jest niegodne. Jakeście przyjęli rzymskich posłów? Zaledwieście pozwolili im drzwi otworzyć. Czy tak dotrzymujecie naszych postanowień? Czy to nazywacie wypełnianiem naszych dekretów? Jak zmieniła się wasza rola? Niegdyś ten sam człowiek, którego tu widzicie zasiadającego jako prezesa ministrów (Odilon Barrota, wszedł na mównicę dawnéj izby, dla walczenia za te same zasady. których ja tu bronię i z powodu których on teraz owych posłów niemal odrzuca. (Zdumienie. Mówca odczytuje mowę Odilon Barrota z roku 1831., którą miał przeciw Kazimierzowi Perierowi. Odczytywanie téj mowy lewa strona przerywa wyszydzeniami.) Powtarzam, mówi daléj Ledru Rollin, że wasze postępowanie jest haniebném. Mówca następnie objaśnia postępowanie rządu tymczasowego i stara się je uniewinnić. Teraźniejszy zaś rząd odstąpił i przeniewierzył się dekretom z dnia 24. Maja. Przeniewierzył się nawet 10. Grudniowi. ponieważ chłopy glosowali massami za Bonapartym dla uroku sławy wielkiego Napoleona. Na koniec Ledru Rollin dowodzi, że papież niepotrzebuje władzy świeckiéj dla katolickiéj religii. Lamartine następnie głos zabiera i wykłada politykę rządu tymczasowego. Cavaignac korzysta z okoliczności i oświadcza, że sprawę włoską pozostawił swemu następcy w urzędowaniu w jak najlepszém położeniu. Poprzedni mówca, rzekł Cavaignac, wskazał różnicę jaka zachodziła pomiędzy jego a moją polityką. Wyraził się, że pomiędzy polityką rządu tymczasowego, a komissyi wykonawczéj całe Alpy leżą. Nie odstąpiłem od wytkniętych granic manifestem. Gotów jestem z téj mównicy odpowiadać we względzie każdego faktu mojéj administracyi. Lamartine odrzuca wszelką solidarność pomiędzy polityką Cavaignaka a jego ministerstwa. Emanuel Arago: wspomniano śród diskussyi o ruchu republikańskim w sąsiedzkiéj Sabaudyi i mnie przypisywano podżeganie do powstania tamecznego. Owszém starałem się przeszkodzić temu. (A! A!) Sarrans wchodzi na mównicę, cała prawa strona woła: Głosować, głosować! Lewa: Nie! Nie! (Zamieszanie). Posiedzenie zawieszono. Po upływie pół godziny Sarrans zapytuje ministerstwo: co myśli działać w obecnych okolicznościach? Drouyn de Lhuys odpowiada, że żąda tego samego pobłażania jak Cavaignac swego czasu, a mianowicie dotrzymywania tajemnicy w rzeczach dyplomatycznych i wspierania się na zaufaniu zgromadzenia narodowego. (Głosować! Przystąpić do prostego dziennego porządku! Głosy z lewéj: Nie. Głosujmy przez kartki!) Prosty porządek dzienny uchwalono głosami 438 przeciw 341. Posiedzenie odroczono do poniedziałku.

Faucher wydał następujący okólnik do prefektów, odwołując się do postanowienia zgromadzenia narodowego z dnia 11. Sierpnia 1848. zakazującego wszelkich oznak rewolucyjnych.

Okólnik ten brzmi, jak następuje: panie prefekcie! Nieprzyjaciele porządku wywieszają na widok publiczny czerwone chorągwie i czerwone czapki, dla obudzenia namiętności w massach i wspomnień okropnych. Sam widok tych znaków anarchi upowszechnia przestrach pomiędzy dobrymi obywatelami i każe się obawiać powrotu nadużyć, które pod pierwszą rzeczypospolitą skompromitowały wolność. Trójkolorowa chorągiew i kokarda jest jedynym narodowym znakiem który powinien wszystkich obywateli łączyć, gdy tymczasem czerwona chorągiew jest wezwaniem do powstania, a czerwona czapka przypomnieniem krwi i żałoby. Odwołując się do tego dekretu, rozporządzisz uchylenie tych oznak i porozumiesz się z władzą wojskową w razie oporu. Drugim okólnikiem nakazuje minister rozwiązanie upowszechnionego po całéj Francyi stowarzyszenia się braterskiego przyjaciół porządku, któremu przypisują rojalistoskie dążności, a w szczególności kierunek staro legitymistyczno burboński. W tym okólniku powiedziano: Assocyacya ta przyjaciół porządku dzieli się na legie, centurye i dekurye. Każda sekcya ma swego przełożonego, który hierarchicznie wyższego ma nad sobą zwierzchnika, od którego odbiera rozkazy. Cała organizacya tego stowarzyszenia jest wojskowa. Na pierwszy znak udzielony z gory, przechodzi rozkaz szybko przez wszyystkie stopnie i legie, aż do najniższéj dekuryi, a więc cała assocyacya może się podnieść jako jeden mąż i stanąć gotowa do działania. Rozkazy dzienne i sposób postępowania, znaki trzymają w jak największéj tajemnicy. Nazwiska członków nigdzie nie są zapisane, niewolno prowadzić żadnych list pismiennych, a co do wydatków pieniężnych ani śladu niemasz. Każdy z tych punktów wystarcza panie prefekcie do uznawania téj assocyacyi za tajne towarzystwo według prawa z 28. Lipca, które go nie cierpi. Jakkolwiek cel jest godny pochwały, ponieważ zmierza do utrzymania porządku w państwie, rząd atoli pozwolić na to niemoże, ażeby obok władz istnących takie towarzystwo pod tym pozorem daléj się tworzyło i organizowało.

Włochy.

Rzym, dn. 24. Lutego. — Dziennik londyński Express ogłasza z dn. tego, co następuje: W Fondi i okolicy podług doniesień najnowszych ze-

brano około 17,000 wojska neapolitańskiego. Filangieri, ów Windischgrätz neapolitański, dowodzić będzie hordami témi, pomiędzy którémi znajdują się 2 pułki Szwajcarów, przeznaczonych do napadu na rzeczpospolitą rzymską. Spodziewają się oni, że niezadługo zajmą kwatery piękne w Rzymie, ale pewnie nie jeden z nich złoży kości swoje w bagnach potyńskich. Garibaldi pilnie strzeże granicy. Pomiędzy granicą stoi 25,000 wojska rzymskiego wszelkiéj broni Rada miejska Civitavecchii postanowiła niepłacić więcéj owych 3000 Tal. rocznie kardynałowi Lambruschini, które on dotąd jako biskup miasta tego pobierał. Lambruschini jedyny raz tylko w dyecezyi swojéj rezydował, i to uciekając z Rzymu, gdy się sprzysiężenie lipcowe, nad którém on tak usilnie pracował nieudało.

Rzeczpospolita rzymska wydała do ludów włoskich manifest następujący: »Włochy! Granice rzeczypospolitéj doznały napaści nowéj przez hordy kroackie. Zniewaga ta przez wroga nienawistnego wyrządzona Włochy całe obrazić powinna. Nie chodzi tu o tę lub ową formę rządu, o układ lub zgodę. Jest to raczéj kwestya godności, kwestya tycząca się życia lub śmierci. Idzie tu o byt nasz lub o upadek. Należy nam wiedzieć, czy chcemy się nakoniec wznieść do godności innych narodów, czy po wszystkie czasy nędznie czołgać się po ziemi, jak tłuszcza helotów. Piemontczykowie! Na polach Lombardyi mierzyliście się z tym samym nieprzyjacielem, który nas znowu pod nogi swoje podesłać pragnie. Genueńczykowie! Wy pielęgnujecie jeszcze ów święty ogień wolności, który Austryak chce przygasić. Mieszkańcy Neapolu, Toskanii, Sycylii, Wenecyi, Lombardyi! Wszyscy zarówno głęboką czujecie odrazę od tych hord niewolniczych, które Europę żałobę zapełniają, zgodność cywilizacyi i narodów niweczą. Powstańcie wszyscy jak my dla wypędzenia z Włoch tych siepaczy. Powstańcie i bądźcie posłuszni nie głosowi rządu jakiegokolwiek, ale wezwaniu świętemu Włoch całych. Włochy! odnówmy czyny znamienite przodków naszych, zaszczepmy na nowo drzewo wolności. Ludy włoskie! Rzeczpospolita wzywa was wszystkich. Niechaj nikt niezatyka uszów na głos nieskazitelny wspólnéj ojczyzny naszéj!« — Na posiedzeniu sejmu konstytucyjnego obradowano dzisiaj nad odwetem, jakiego się chwycić należy na poddanych Austryi i ich majątkach, aby rząd ołomuniecko doraźny zmusić do wydania zakładników i pieniędzy z Ferrary wyprowadzonych. Konsul angielski wysłał kuriera nadzwyczajnego do admirała Parkera, aby tenże jak będzie mógł najwcześniéj przysłał siły znaczniejsze do Civitavecchii.

Neapol, dn. 24. Lutego. — Dziennik londyński Express donosi o zawikłaniach ministeryalnych, jak następuje: Deputowani zezwolili na wybieranie podatków stałych tylko na 2 miesiące, niestałych tylko do 31. Marca. Parowie lubo niesłuży im prawo inicyatywy w kwestyi pieniężnéj, przedłużyli czas ten dla podatków stałych na 4 miesiące, a niestałych aż do uchwalenia budżetu. Ztąd oburzenie pomiędzy deputowanymi. Ministra finansów Ruggiera, zapytano, jak śmie urząd piastować, kiedy mu deputowani nieufność swoją oświadczyli? Gdy tenże chciał odpowiedzieć, wygwizdano go na mównicy. Izba deputowanych postanowiła odbyć naradę wspólnie z parami, co też wkrótce ma nastąpić. — Deputowany Pepe w mowie pięknéj opisał despotyzm intendentów po prowincyach, i podał wniosek, aby lud obierał urzędników gminnych. Wniosek ten z oklaskami przyjęto.

Jeżeli ministrowie w urzędowaniu pozostaną, w tenczas wielu deputowanych liberalnych zamierza z izby wystąpić. W radzie ministeryalnéj było podobno 5 głosów za rozwiązaniem izb, a 3 za ustąpieniem ministerstwa. Pośrednictwo w sprawie sycylijskiéj rozbija się dotąd o uporczywe żądanie Ferdynanda, aby warownią Palermo obsadzić wojskiem neapolitańskiém, na co reprezentanci angielski i francuski niechcą zezwolić. Żołnierstwo w Neapolu dopuszcza się wciąż zbrodni. Podoficer jeden ciął pałaszem w nogę woznicę jenerała Statelli za to, iż go powozem niechciał ominąć; Statella wyskoczył z powozu i przytrzymał tego żołdaka. Podobnych czynów bohaterskich wiele tu przytaczają na dowód rozwiozłości tego wojska rozbestwionego. — Gazeta Times utrzymuje, iż układy tyczące się Sycylii uważać można za ukończone, i podaje szczegóły następujące: Udzielność nad Sycylią jest królowi zupełnie przyznaną. Sycylia ma rząd własny, konstytucyą z roku 1812. zmodyfikowaną według neapolitańskiéj; pewna część dochodów sycylijskich przesyłaną będzie do Neapolu na utrzymanie wojska i ciała dyplomatycznego; królowi służy prawo obsadzenie wyspy wojskiem neapolitańskiem. — Z ultimatum tém mają admirałowie udać się do Palermo i polecić jego przyjęcie. Jeżeli to zostanie odrzuconem, wtedy floty mają się cofnąć (na co Filangieri nastawał, aby żaden powstaniec nieumknął) i obie strony same mają się porozumieć. — Rząd palermitański kupił dwa wielkie okręty parowe od Anglików, które uzbrojone w Malcie opatrzone są oficerami i majtkami angielskimi. Tym sposobem flota parowa sycylijska o wiele silniejszą jest od neapolitańskiéj.

Listy Polaka o Piemoncie.

I.

W Czerwcu (r. p.) przybyłem na powrót do Francyi i wylądowałem do do ulubionego mi Sztrazburga. W Frankfurcie n. M. miałem jeszcze sposobność uczynić usługę krajowi, wypracowawszy dla Emanuela Arago udającego się jako wysłańca francuzkiego do Berlina dosyć obszerne i autentyczne sprawozdanie z wypadków poznańskich. Rzecz oznaczoną była na dokumentach autentycznych; krew się burzyła i serce ściskało przy téj pracy, która zajęła mi trzy nocy i dni cztery, po czém udałem się do Francyi. Pobyt w tym kraju stał mi się nieznośnym, postanowiłem szukać walk i bojów; zdaje mi się, że gdybym ich był w Europie nie znalazł, pospieszyłbym do Chin.

Jeszcze w Berlinie mówiłem był z W. Z ofiarował mi miejsce w korpusie oficerów, z którymi miał udać się pułkownik Br... dla formowania legionów we Włoszech; za przybyciem do Sztrazburga, dowiedziałem się, że oddział ten już wypłynął z Marsylii, napisałem jednak do Z., od którego nie odbierałem długo żadnéj odpowiedzi. Tymczasem dowiedziałem się, że pułkownik K. znany wam, nie mogąc już dostać się z kolumną emigrantów, zwrócił się do Włoch i poparł przybyciem swoim Mićkiewicza usiłowania, którem w początkach zaraz wypadków włoskich z Rzymu do Medyolanu w towarzystwie 12 młodych artystów przybył, i zyskał upoważnienie od rządu tymczasowego do formowania legii polskiéj: Jaka była pierwotna myśl Mićkiewicza, tego nie wiem, albo jeżeli wiem, ani rozbierać ani zbijać jéj nie myślę; to tylko pewno, że choć pozornie idea jego wielka, genialna, w praktyce niepodobna do zastósowania. Co bądź myślał wielki nasz peeta, ale zarazem maluczki praktyk, dzieło jego za przybyciem K. przerobiło się na zastęp czysto wojskowy, złożony z bitnych żołnierzy, czasem pijaków, złodziei, nawet i z młodzieży półdemokratycznéj, półtowiańskiéj mistycznéj, słowem z dziwnego amalgamatu. Było wszystkiego ludzi 150, i pozostało jeszcze w Medyolanie kilkudziesiąt dla formowania drugiego legionu, przybyły do Sztrazburga agent dla werbowania do Włoch, został emigracyą wcale ni usposobioną do wojaczki we Włoszech.

Z wielką trudnością potrafiliśmy zebrać 25 ochotników, zaręczył nam honorem agent, że idziemy służyć sprawie włoskiéj pod chorągwią polską, ale bynajmniéj nie jako stronnicy jakiéj emigracyjnéj partyjki. Że jednak trwała jeszcze wtenczas powszechnie myśl wszechwładztwa ludowego, że Mićkiewicz braterstwo za jedyny węzeł ludzkości, ogłosił; agent więc oświadczył nam, że nie przyjmuje pod innemi warunkami ochotników, jak tylko jeżeli się zrzeką wszelkich pretensyj i poddadzą pod prawa zasad socyalno-religijno-demokratycznych aż do chwili wejścia w szeregi wojskowe, gdzie i hierarchia miała mieć zasłużony walor. Nie podobał mi się ten początek, ale jednak przystałem na wszystko, gdyż pragnąłem co prędzéj dostać się do Włoch.

Podpisałem się więc jako żołnierz ochotnik i przywdziałem strój podróżny, to jest bluzę niebieską, pasem skórzanym białym spiętą, tornister i karmazynową konfederatkę; sprzedałem część garderoby, resztę zostawiłem i niewiem kiedy się z nią zobaczę. Towarzysze przystąpili do wyboru dowódzcy w czasie drogi i jednomyślnością mnie tę godność powierzyli. Wyszedłem ze Sztrazburga mając w rezerwie sto franków własnych; zegarek paręset franków wartości, na oddział 25 ludzi około 400 franków, w drodze mieliśmy żyć pod rządem wojskowym. W wigilią wymarszu odebrałem list od Z.., w którym mi donosi, że mu twardo idzie we Włoszech co się tyczy formacyi legii, ale że król Sardyński, u którego miał posłuchanie chętnie przyjmuje niektórych polskich oficerów do armii swojéj, szczególniéj tych, którzy mają szlacheckie wychowanie — Dziwną mi się zdała ta restrykcya, w czasach w których żyjemy, teraz znajduję ją bardzo naturalną. Radził mi więc Z., abym podał na ręce jego prośbę do króla, a on ją przypilnuje i odpowiedź mi do Sztrazburga przyśle; gdybym był usłuchał rady, byłbym dotychczas na koszu. Puściłem się więc z oddziałem przez Szwajcaryą do Włoch, przeszedłem granicę Szwajcaryi dnia 2. Sierpnia i przez 6 dni z zachwycenia w zachwycenie, z uprzejmego przyjęcia w jeszcze uprzejmiejsze wpadałem. Wielką to jest pociechą dla naszego biednego narodu doświadczać współczucia poczciwych ludzi. Tydzień podróży pieszo przez Szwajcaryą będzie w życiu mojém epoką najprzyjemniejszą i wiele nauczającą. Miałem sposobność być w zetknięciu nie tylko z wyższemi klassami ale z ludem prostym, z tym ludem któremu nie trzeba pochlebiać, ani go też łudzić, ale któren zasługuje na lepszą pozycyą, na lepszy los, a jednak mu go mniemani przyjaciele nie dadzą i owszem, resztę dobrego bytu zniszczą, posługując się ludem jak instrumentem swych niecnych zamiarów.

(dal. c. nast.)

Kątski udaje się do Poznania.

Kraków, 8. Marca. — Apolinary Kątski we Lwowie i Tarnowie kwiatami zarzucony, zaszczycony okrzykami i oklaskami na rodzinnéj ziemi, dziś po raz ostatni z pożegnaniem da u nas koncert w Teatrze narodowym. Zastrzegamy sobie na inny czas bliższy rozbiór gry tego słynnego ziomka naszego — dziś przytaczamy tylko zeznanie mistrza Jego Paganiniego:

Paryż, 12. Grudnia 1838. r. »Oświadczam i zapewniam niniejszém że młodemu Kontskiemu udzielałem moich instrukcyi, ale oraz jako dowód mojego uznania i podziwienia dla Jego nieporównanego talentu — uczyniłem mu dar z mojéj fantazyi na jednéj stronie z Modlitwy Mojżesza.

Mikołaj Paganini.«